

W biały dzień protestuje czarny tłum. W czarną noc modli się biały lud. Tematem tabu – życie poczęte, ustawa o zakazie aborcji. Jest piątek na tydzień przed Wielkanocą. Ubieram czarno-biały strój, zakładam czarno-białe słuchawki i udaję się na swoją własną Drogę Krzyżową. Idę biczowany przez myśli z mocą rozważań. W tle przeraźliwy krzyk muzyki woła „Zombie! Zombie! Zombie!”. Przypominam sobie czarno-biały teledysk. Nie, było tam też złoto. Przyodziewam się w nie. I dzieci. Biorę je ze sobą jak krzyż na ramiona. Upadam pod ciężarem ich cierpienia. Tylko świadomość celu pozwala mi się podnieść. Na granicy światła i ciemności dociera do mnie lament kobiet. Płaczą nad dziećmi. Pocieszam je, mówiąc, że zbawię zarówno poczęte, jak i te narodzone. Dochodzę na skraj wyczerpania, do góry przeznaczenia. Czarno-biały tłum jednogłośnie krzyczy: „Ukrzyżuj”. Obnażają mnie ze złota i przybijają srebrnymi gwoździami. Doczepiają tabliczkę z napisem „napiętnowany”. Nie wiedzą, co czynią. Po mojej prawej - kobiety ukrzyżowane przez pro life. Po lewej - politycy. Umieram za nich co dzień, za czerń i za biel, i za dzieci złote. Codziennie też zmartwychwstaję, dziękując mamie za to, że jestem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

8ernity, dodano 31.03.2018 21:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.